

Dzieła literackie ostatniego dwudziestolecia - ankieta

Druga dekada XXI wieku właśnie dobiegła kresu. Utwory powstałe w tym czasie nie doczekały się jeszcze ostatecznej hierarchizacji, choć z pewnością wiele z nich zostało już poddanych krytyce czy docenionych przez specjalistów i odbiorców nieprofesjonalnych oraz otrzymało nagrody. W ankiecie jest zatem miejsce zarówno na nieskrępowany osąd dzieł ostatniego dwudziestolecia, jak i na odniesienie się do opinii badaczy i czytelników.

Żaneta Nalewajk: Chociaż ankieta nie należy do najbliższych mi form wypowiedzi o literaturze ze względu na swoją wybiórczość i skrótowość (z jednej strony daleko jej do syntezy, z drugiej trudno nazwać ją pogłębioną, błyskotliwą analizą), doceniam ją jako narzędzie diagnostyczne pozwalające zasygnalizować ważne zjawiska literackie oraz zorientować się w preferencjach literackich ankietowanego. Jeszcze jako studentka lubiłam czytać ankiety i zapisy dyskusji panelowych szczególnie w dwóch sytuacjach: kiedy dotyczyły literatury najnowszej lub kiedy były zapisami sprzed wielu lat (na przykład z dwudziestolecia międzywojennego), a ja – już z wiedzą o tym, co wydarzyło się później i jak dalej kształtowały się upodobania poszczególnych krytyków – mogłam zastanawiać się, co zdecydowało o tym, że dzieje literatury polskiej potoczyły się tak, a nie inaczej, dlaczego nie wszystkie prognozy się sprawdziły, z jakiego powodu jedne utwory pogrzały się w mrokach niepamięci, a inne pomimo początkowo zmiennych kolei losu, czasem już po śmierci pisarzy, dostawały szansę na długie trwanie. Ponawiany namysł nad dziejami literatury uświadamia dotkliwie, że w literaturze i kulturze wraz z upływem czasu prawie dziewięćdziesiąt procent wartości idzie na straty, ponieważ nie chroni ich ocalająca pamięć, nie podlegają one mechanizmom kulturowego przypominania. Dlatego właśnie, jak sądzę, warto przy wypełnianiu ankiet nie tylko przypominać dzieła, co do których kulturowej wagi panuje konsensus, lecz przede wszystkim pozwolić sobie na odrobinę idiosynkrazji w nadziei, że treści zawarte w ankiecie, jeśli ktoś po nią sięgnie, uruchomią z perspektywy czasu proces przypominania, co w wybranych przypadkach i dzięki zaistnieniu odpowiednich okoliczności zaowocować może włączeniem konkretnych utworów w żywy obieg odbioru kultury. Sytuacja wypełniania ankiety uświadamia także, że o literaturze mniej więcej ostatniego dwudziestolecia (a raczej ostatnich około dwudziestu lat) opisywanej przymiotnikami w stopniu najwyższym myślę w liczbie mnogiej.

1) Najdoskonalsze artystycznie utwory literatury polskiej ostatniego dwudziestolecia (poezja, proza, dramaty)

Żaneta Nalewajk: Za najdoskonalsze pod względem artystycznym utwory poetyckie i prozatorskie uważam teksty decydujące o dalszym rozwoju nurtu lingwistycznego (znakomicie reprezentowanego w dwudziestowiecznej literaturze polskiej), których autorzy podjęli trud mocowania się z językiem na drodze eksperymentu, dążyli do poszerzenia możliwości artystycznego wyrazu polszczyzny, wynajdując nowe sposoby kreowania znaczenia, nie tylko w postaci innowacji leksykalnych, lecz także w wyniku naruszania reguł łączliwości składniowej. Do takich utworów należą wiersze Krystyny Miłobędzkiej, cykle sylwiczne Leszka Szarugi, takie jak: *Blag (języczenie)*, *Pomysł zapisu informacji (nielogiczny)* [a w nim kongenialny utwór *Ech (wielki wybuch)*, w którym poeta aktualizuje motyw echa, wychodząc od znaku graficznego, przekracza swobodnie granice systemów semiotycznych i tworzy utwór, który mógłby zostać wykonany przez chór a capella], *Fluktuacja kwantowa*, *Zaczyna się*, *Na języki*, *Istnienie*, tomy poetyckie Piotra Mitznera (między innymi *Kropka [ze wspaniałym Poematem o Kuku i Litanią na głoskę ł]* i *Siostra* – z możliwości językowych tego poety w pełni zdają sprawę wybory jego wierszy pod tytułem *Wybór* oraz wydane w tym roku *Przejścia*), Dariusza Suski *Cała w piachu* (w którym poeta poszukuje języka, by wyjaśnić dziecku, czym jest śmierć) oraz Joanny Mueller debiutanckie *Somnambóle fantomowe* oraz *Zagniazdowniki/Gniazdowniki* i *intima thule* (która, eksperymentując z językiem, zdaje sprawę zarówno z doświadczenia lektury, jak i doświadczeń kobiecości i macierzyństwa). Niezmiernie cenię zarówno poezję Piotra Matywieckiego za jej niestrudzone – pomimo pamięci o Zagładzie – zmagania z niewyrażalnością, jak i jego eseistykę – erudycyjną, filozoficzną. Ogromne wrażenie pod względem artystycznym wywarł na mnie świeżość poetyki również pisany na odejście (brzmi to paradoksalnie) tom Andrzeja Mandaliana zatytułowany *Poemat odjazdu*.

W prozie pod względem językowym wysoko cenię debiutanckie *Sny i kamienie* Magdaleny Tulli i *Dukłę* Andrzeja Stasiuka (za umiejętne połączenie poetyki traktatu z prozą poetycką), *Schwedenkräuter* i *Szkice historyczne*. *Powieść* Zbigniewa Kruszyńskiego za słuch lingwistyczny, powieści Mariana Piłota za otwarty na doświadczenie dialektu i żywą mowę eksperyment językowy, teksty Elizy Kąckiej za nieposkromioną – także językową – baśniową wyobraźnię oraz literackie ucho wychwytyjące zróżnicowane idiomy mowy, debiutancką prozę Oli Fudalej za jej poetycką nadorganizację i skalę metamorfoz rzeczywistości przedstawionej. Do najbardziej udanych utworów pod względem artystycznym zaliczam także *Fabulanta*. *Powiatkę intertekstualną* Anny Burzyńskiej za brawurowe podjęcie gry z konwencją autotematyzmu. Cenię też prozę Wiesława Myśliwskiego za jej wkład w rozwijanie narracyjnej techniki monologu wypowiedzianego.

Niemożliwa do pominięcia pod względem artystycznym wydaje mi się twórczość dramatyczna Tadeusza Słobodzianka (na przykład jego dramaty *Prorok Ilja* oraz *Nasza klasa*). Za istotny pod względem artystycznym uważam dramat Piotra Tomaszuka *Teatr, którego nie było* (podejmujący metadramatyczny dialog zarówno z tradycjami tragedii

antycznej i naturalistyczną konwencją przedstawiania, jak i spuścizną artystyczną Stanisława Wyspiańskiego) drukowany pierwotnie na łamach „Kontekstów” w 2020 roku. Doceniam dramaturgię Lidii Amejko między innymi za dostrzeżenie przez autorkę (dochodzące do głosu na przykład w *Męce Pańskiej* w *butelce*) nieprzezroczyistości języka jako tworzywa tekstu dramatycznego.

2) Najistotniejsze poznawczo utwory literatury polskiej ostatniego dwudziestolecia (poezja, proza, dramat).

Żaneta Nalewajk: Inspiracji poznawczych, jeśli rozumieć je jako stymulację do refleksji, niezawodnie dostarczała Wisława Szymborska w swoich późnych tomach na przykład w *Chwili*, w której powracają wiersze podejmujące dialog z tradycją filozoficzną, takie jak *Wszystko czy Platon, czyli dlaczego*. Ciekawym eksperymentem poetyckim – choć odmiennym stylistycznie i tematycznie od poezji Szymborskiej – jest *Psalm do św. Sabiny* Radka Wiśniewskiego. Ten utwór w dostarcza w formie poematu wiedzy o historii ujętej przez pryzmat historii prywatnej osnutej na wiedzy o losach babki autora. Wielkie znaczenie poznawcze miały dla mnie lektury późnych esejów Leszka Kołakowskiego, między innymi *Mini wykładów o maxi sprawach* czy *Moich słusznych poglądów na wszystko*, w których poruszał ważne tematy, zderzając ze sobą różne dyskursy i eksperymentując z tradycją małej formy prozatorskiej. Wielkim eksperymentem poznawczym – a nie tylko inteligentną mistyfikacją literacką – pozostaje dla mnie powieść *Wieloryb. Wypisy źródłowe* [Jerzego Limona], której uważna lektura pozwala formułować na pogłębionym poziomie pytania o status źródła, sens narracji historycznej, granice wyobraźni. Trudne do zbagatelizowania zasługi poznawcze w ostatnim dwudziestoleciu oddał literaturze polskiej nurt reportażu współtworzony w tej chwili przez twórców kilku generacji, począwszy od Hanny Krall, poprzez Mariusza Szczygła (autora wspaniałych zbiorów reportaży pt. *Niedziela, która zdarzyła się w środę*, *Gottland*, *Zrób sobie raj* czy *Nie ma*), Wojciecha Tochmana czy Pawła P. Reszkę na najmłodszych reprezentantach tego gatunku skończywszy. Osobnym dokonaniem jest reportaż pisany przez malarza i współczesnego Kolberga, wybitnego znawcę wiejskiej muzyki tradycyjnej Andrzeja Bieńkowskiego zatytułowany *Sprzedana muzyka*, w którym jak w soczewce przez pryzmat ginącej kultury muzycznej polskiej wsi autorowi udało się pokazać jej dwudziestowieczne losy, obyczaje i mentalność. W prozie za niezwykle istotne uważam także utwory, których twórcy dotknęli rozmaicie rozumianych tematów tabu, by odstąpić przed czytelnikiem *terra incognita*. Do takich utworów zaliczam debiutanckie książki prozatorskie Anny Janko *Dziewczyna z zaparkami*, Katarzyny Pochmary-Balcer *Lekcje kwitnienia*, a także powieść Michała Witkowskiego *Lubiewo*. Do grupy tekstów dramatycznych stanowiących sondę poznawczą dającą wgląd w powikłane relacje międzyludzkie włączyłabym chętnie jednoaktówki Ingmara Vilqista (między innymi *Noc Helvera* i cykl *Beztlenuwce*).

3) Dzieła literackie ostatniego dwudziestolecia mające największy wpływ na inne utwory literatury polskiej (poezja, proza, dramat).

Żaneta Nalewajk: W dziedzinie poezji za najbardziej wpływowe uważam teksty Tadeusza Różewicza, w dziedzinie prozy reportażowej pisarstwo Hanny Krall, Mariusza Szczygła i Wojciecha Tochmana, nieustannie stymulujące zainteresowanie gatunkiem młodszych generacji autorów. Myślę też, że niebawem dostrzeżemy rezultaty oddziaływania pisarstwa noblistki, Olgi Tokarczuk. Wpływ dzieł dramatopisarzy ostatnich dwudziestu lat na utwory dramatyczne kolegów po piórze jest dla mnie mniej uchwytne. Pytanie ankietowe zachęca, by przyjrzeć się tej kwestii z większą uwagą.

4) Ulubione utwory literatury polskiej ostatniego dwudziestolecia.

Żaneta Nalewajk: Literaturoznawcy bardzo trudno odpowiedzieć na tak sformułowane pytanie. Kontakt z literaturą – także tą najnowszą – polega na nieustannym poszerzaniu horyzontu lektury, a nie na przywiązywaniu się do tekstów już przeczytanych. Spróbuję jednak odpowiedzieć w taki sposób: w kontakcie z literaturą poszukuję wyzwań poznawczych popartych innowacyjnością językową. To lubię! Wysoko cenię estetykę groteski, lubię też literacki humor sytuacyjny i językowy, a w jako jego szczególne przejawy inteligentne stylizacje literackie, takie jak te Piotra Michałowskiego czy Grzegorza Uzdzińskiego.

5) Najciekawsze debiuty ostatniego dwudziestolecia (poezja, proza, dramat).

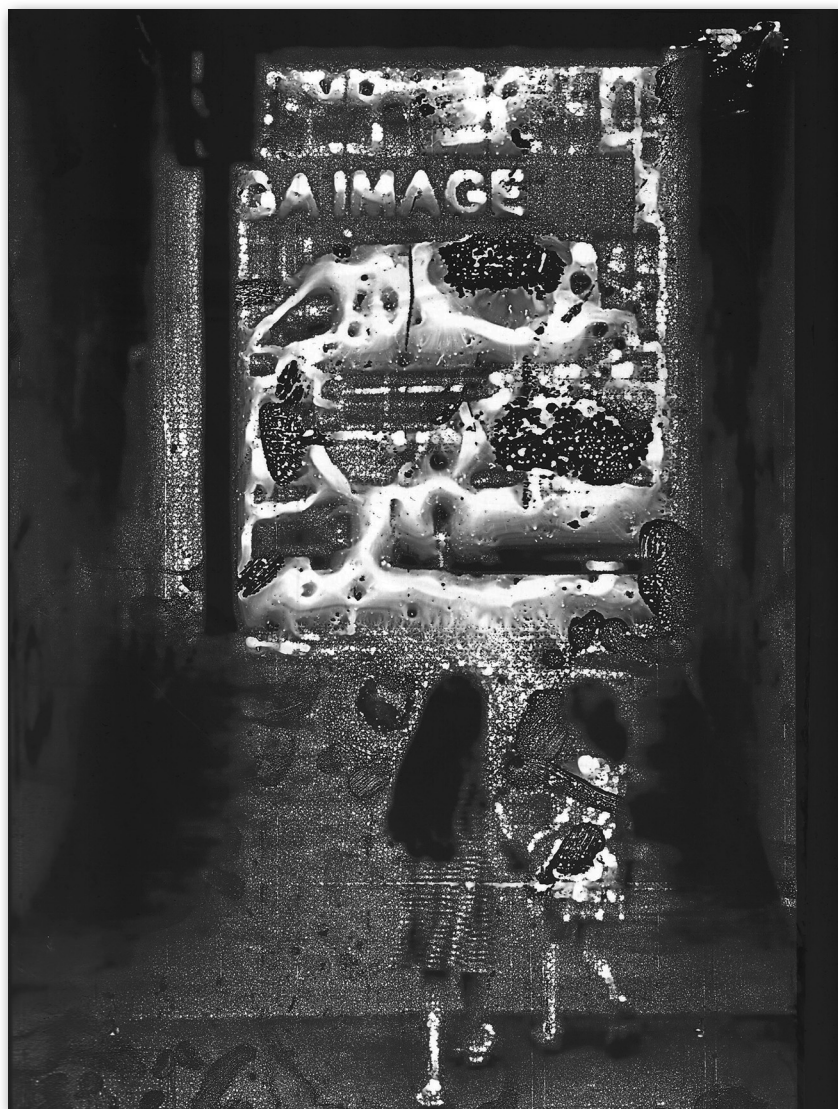
Żaneta Nalewajk: Od kilku lat za sprawą dość licznych konkursów i nagród dla debiutantów sytuacja młodych autorów stawiających pierwsze kroki w dziedzinie literatury stała się nieporównywalnie lepsza. Mniej więcej dziesięć lat temu studenci polonistyki na ćwiczeniach z literatury najnowszej proszeni o wymienienie trzech nazwisk debiutantów ostatniego roku nie potrafili tego zrobić. Ta wiedza przedwstępna była tak znikoma, ponieważ informacje o debiutach były w zasadzie nieobecne (pierwsze książki nie miały żadnej promocji, mniejszość z nich doczekała się recenzji, media milczały w ich sprawie, krytycy nie przygotowywali na koniec roku żadnych związanych z debiutami zestawień i podsumowań). W obecnych warunkach bardzo dobry debiut ma szansę być zauważony. W historii literatury sprawdza się jednak zasada, że w ostatecznym rozrachunku o wadze debiutu przesądzą późniejszy dorobek literacki autora i recepcja jego osiągnięć artystycznych stanowiące niejako potwierdzenie inicjalnych dokonań. Spoglądam na debiuty z trzech perspektyw. Jedna z nich to perspektywa prywatna, tu jest miejsce na osobiste zachwyty. Druga – to opisany wyżej punkt widzenia historyka literatury. Trzecia – redaktora, w której najpierw mówi się tekstowi „tak”, potem przechodzi się od tej inicjalnej aprobaty

do lektury krytycznej, wreszcie po przygotowaniu debiutu wspiera się autora. Taką drogę przesłałam między innymi z Joanną Burgieł (autorką zbioru opowiadań *Osobodramy*), Katarzyną Pochmarq-Balcer (twórczynią powieści *Lekcje kwitnienia*), Małgorzatą Boryczką (debiutującą tomem opowiadań *O perspektywach rozwoju małych miasteczek*), Olą Fudalej (autorką próz poetyckich *Sezony. Metafizyczno-lingwistyczne próby prozatorskie*), Jarkiem Westermarkiem (twórcą tomu *Opowiadania, które napisałem*), Krzysztofem Jan-kowskim (autorem tomiku poetyckiego *Martwy ślad*) czy Lidką Iwanowską-Szymańską, której debiutancka książka dla dzieci i dorosłych zatytułowana *Nasza mała mama* ukaze się lada moment.

6) Najciekawsze utwory zagraniczne ostatniego dwudziestolecia.

W ciągu ostatnich dwudziestu lat do rąk polskich czytelników dotarło być może więcej przekładów niż kiedykolwiek wcześniej, co z jednej strony jest znakiem niezwykle prężnego rozwoju rynku tłumaczeń literatury pięknej w Polsce, z drugiej wynika z braku cenzuralnych ograniczeń. Jeśli transfery literackie napotykały na jakies przeszkody, to miały one z reguły charakter ekonomiczny. Niedostępność pewnych tekstów w przekładzie w sytuacji otwartych granic (myślę o stanie przed pandemią) można było rekompensować lekturami oryginałów.

Zainteresowani utworami zagranicznymi ostatniego dwudziestolecia mogą sięgać po ich wydania w czasopiśmie i książkach oraz czerpać z nich treści niczym z rogu obfitości. Chciałabym zwrócić uwagę – bez pretensji do wyczerpania tematu czy ostatecznej hierarchizacji – na poezję kobiet: Słowaczek: Mili Haugowej i Stanislavy Chrobákovej-Repar (twórczyni dwujęzycznej, piszącej także w języku słoweńskim, autorki między innymi książki *Slovenka na kvadrat*) oraz Słownki Barbary Korun. Cieszę się również, że polski czytelnik mógł zapoznać się z prozą Lajosa Grendela, Milijenki Jergovicia i Daniela Kapitáňovej (autorki powieści *Samka Tale księga o cmentarzu*) w przekładzie Miłosza Waligórskiego. Swego czasu ogromne wrażenie wywarła na mnie najnowsza poezja białoruska autorstwa między innymi Uładzimiera Artoua, Andreja Chadanowicza (w Polsce ukazały się między innymi jego książka *Święta nowego rocku* oraz ułożona przez niego antologia młodej poezji białoruskiej *Pępek nieba*), Wiery Burtak oraz ukraińska Marianny Kijanowskiej i Serhija Żadana. Interesujące wydają mi się powieści José Saramago, a wśród nich *Kain*. Z kręgu francuskojęzycznego trzeba docenić poezję Bernarda Noëla, która docierała do Polski w przekładach Krystyny Rodowskiej, z kręgu anglojęzycznego warto spolszczenia są z pewnością utwory kanadyjskiej poetki Anne Carson.



Fotografia – Izabela Poniatowska